

Łódź

CENA NUMERU  
25 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnośz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXXV rok  
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Sroda, 31-go grudnia

№ 361

## Dyrekcja

### Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Sp. Akc. (Elektrownia Łódzka)

zawiadamia swoich odbiorców energii elektrycznej, iż od dnia 2 stycznia 1930 roku wydawane będą personelowi, spełniającemu czynności służbowe na mieście.

### legitymacje koloru różowego z fotografjami

zaopatrzone w pieczęcie oraz plomby firmowe i podpisy Dyrekcji. Legitymacje te zawierają wyszczególnienie funkcji służbowych oraz są ważne do końca 1931 roku. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione.

PP. Odbiorców energii elektrycznej uprasza się o zażądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonariusza elektrowni.

Na niniejsze rozporządzenie Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej, specjalnie zwraca uwagę PP. Odbiorców nadmienając, że za nadużycia osób, niezaopatrzonych w legitymacje Towarzystwa, nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności.

## Marsz Joffre na łożu śmierci

### Zelazny organizm walczy ze śmiercią

PARYŻ, 30.12. W stanie zdrowia marsz. Joffre'a zaszedł sensacyjny zwrot na lepsze.

Komunikat lekarski wydany wczoraj o godz. 17 stwierdził, że marszałek znajduje się w agonji i że godziny jego są policzone. O godz. 11 wieczorem lekarze oświadczyli ponownie, że zgon nastąpi lada chwila, ponie waż puls niemal zamarł, a jedynie serce stawia jeszcze opór. Wszelka nadzieja polepszenia zdawała się być stracona.

Tymczasem po godzinie 11 marszałek Joffre odzyskał przytomność i po oświadczeniu lekarzom, że czuje się lepiej, zażądał wody i pożywienia. Po spożyciu posiłku marszałek zasnął.

Dzisiaj rano lekarze czuwający przy łożu

marsz. oświadczyli, że stan chorego po kilku godzinach snu uległ wydatnej poprawie. Stan serca jest dobry, a puls normalny.

Zdaniem lekarzy w ciągu dnia dzisiejszego nie należy oczekiwać żadnych komplikacji w stanie zdrowia marszałka.

Poprawa zdrowia Joffre'a, którego zgonu oczekiwano w ciągu dzisiejszej nocy wywołała żywą radość w najszerzych kołach społeczeństwa francuskiego.

PARYŻ, 30.12. Wbrew wszelkim przewidywaniom, marsz. Joffre żyje. W ciągu nocy odzyskiwał chwilami przytomność i przyjął pokarm. Lekarz przyboczny oświadczył, iż jest to wypadek jedyny w swolu rodzaju, i że stan obecny może trwać jeszcze całe rano.

Według biuletynu lekarskiego z g. 9 rano chory spędził noc spokojnie.

Mógł on wypowiedzieć kilka słów.

Nie mniej działalność płuc słabnie. Oddech jest nieregularny. Przewidywania pozostają pesymistyczne. p

Najweselszy

## Sylwester

Tradycyjnym zwyczajem

# W „TIVOLI”

Występy Artystów Teatrów Miejskich

WANDY JAKUBIŃSKIEJ  
KONSTANT. TATARKIEWICZA  
MIECZYŚLAWA ZONERA

MOC ATRAKCJI I Niespodzianek

Dancing do rana.

Po Nocy Sylwestrowej

prosimy rano na Żurek Polski

do „Esplanady”

PIOTRKOWSKA 100

Otwarte od godz. 5-3j rano

## REKLAMA TO POTĘGA

# TREVIRANUS NIE MOŻE DOGCZEKAĆ SIĘ

„odpowiedzi” Polacy

## Prowadził tymczasem agitację przeciwpolską

PARYŻ, 30.12. „Echo de Paris” omawia zamierzoną podróż kanclerza Rzeszy Brueninga do prowincji wschodnich. Korespondent berliński dziennika zaznacza, że pomimo zapewnień ze strony niemieckiej, jakoby podróż kanclerza miała nosić charakter informacyjno-inspekcyjny, w rzeczywistości chodzi tu o podróż propagandową, której celem będzie wzbudzenie nastrojów pangermanistycznych wśród ludności.

Bruening i Curtius rozumieją dobrze po wyborach do polskich ciał ustawodawczych że na Śląsku, Pomorzu a nawet Prusach Wschodnich, czas pracuje przeciwko Niem-

com. Po pięknych słowach i pustych obietnicach ulg podatkowych, rząd Rzeszy uznał, że nadszedł moment rozpoczęcia polityki bardziej aktywnej.

Pod pozorem pomocy dla rolnictwa użyto znacznych sum właśnie na pomoc tym żywiołom, które prowadzą zjadłą i ostrą walkę przeciw wszystkiemu co polskie.

W tym stanie rzeczy podróż Brueninga oznacza zapoczątkowanie propagandy w wielkim stylu na rzecz germanizmu w nadgranicznych prowincjach wschodnich.

—\*—

# Premier grecki w Warszawie

Przybył na kilkodniowy pobyt

WARSZAWA, 30.12. Dzisiaj o godz. 9.25 rano pociągiem pospiesznym z Budapesztu przybył do Warszawy Prezes Rady Ministrów Grecji Eleutherios Venizelos wraz z małżonką.

Na powitanie dostojnego gościa przybyli na dworzec Główny dygnitarze państwowi oraz członkowie kolonii Greckiej w Warszawie w liczbie dwu osób.

Wysiadającego z pociągu premiera Venizelosa powitał poseł Grecji w Warszawie, a następnie odbyło się przedstawienie i powi-

tanie przedstawicieli rządu polskiego. Małżonkę p. Venizelosa powitała p. ministerowa Zaleska, która jej wręczyła piękny bukiet z białych i amarantowych róż przepasany szeroką wstęgą jedwabną koloru niebieskiego.

Premier Venizelos mimo podeszłego wieku trzyma się jeszcze krzepko. Jest to siwiutki starszy pan o krótkiej spiczastej brodzie średniego wzrostu. Rusza się niezwykle żwawo, posiada energiczny a zarazem dobrotliwy wyraz twarzy.

—\*—

# Odrzucone krzyże

B. prez. Wojciechowski i nuncjusz Marmaggi nie przyjęli „Krzyża Niepodległości”

WARSZAWA, 30.12. Dzisiejszy „Robotnik” donosi:

„Dowiadujemy się, że b. prezydent Rzplitej, p. Stanisław Wojciechowski, został odznaczony „Krzyżem Niepodległości”. P. Wojciechowski orderu jednak nie przyjął i ode-

ślał go z powrotem”.

Jak się zapatruje na Brześć papież Pius XI, łatwo wyrozumieć z faktu, że nuncjusz papieski, ks. Margagi, nie przyjął orderu Polonia Restituta.

# Zamach bandytów chińskich na pociąg

Eksplodowała lokomotywa, 40 osób rannych

LONDYN, 30.12. Donoszą z Szanghaju, że na linii kolejowej Czing Czau Szaojang bandyci chińscy rozkręcili szyny na moście, powodując wielką katastrofę kolejową.

Pociąg osobowy w pełnym biegu wykołcił się i spadł z wysokości 20 metrów do rzeki. Liczba zabitych jest bardzo znaczna.

Dotychczas wydobyto 40 rannych pasażerów. Lokomotywa eksplodowała powodując pożar dalszych wagonów. Ogień szerzył się z wielką szybkością, ponieważ w pociągu znajdował się transport materiałów łatwopalnych. Bandyci zbiegli z ńdejszczem po-jeji.

# Potrzebni roznosiciele

od 15 stycznia 1931 r.

Zgłaszać się w adm. „Rozwoju” od godz. 9—10 rano

# W Indiach wciąż niepokój

Tłum spalił zapasy zboża

LONDYN, 30.12. Donoszą z Kalkuty, że w prowincji Berar wybuchły ostatnio poważne rozruchy wiejskiej ludności rolniczej, którzy ofiarą padło przede wszystkim wielu braminów, zajmujących się w tych stronach pożyczaniem pieniędzy i uprawą roli na większą skalę.

Włościanie, którzy z powodu kryzysu rolnego popadli w znaczne długi, zrabowali szereg gospodarstw rolnych, podpalając zboże. Wykroczenia miały miejsce jednocześnie w wielu punktach, lecz przybrały najostrejszą formę w miejscowości Bibi, gdzie tłum, złożony z 500 osób, spalił zapasy zboża oraz księgi kasowe bankierów.

Policja interwenjowała, aresztując zgorą 60 osób. Straty wynoszą zgorą 50 tys f. szt.

# Zywiół szaleje

Orkan u wybrzeży Francji

PARYŻ, 30.12. Wzdłuż wybrzeży Francji szaleje od 24 godzin cyklon o niezwyklej sile. Żegluga jest bardzo utrudniona. Z francuskiego parowca, który walczy z falami w pobliżu Boulogne, dwóch członków załogi zostało zmytych przez fale z pokładu. Wiele statków nie mogło opuścić swych portów.

Koło Cherbourga spadł grad. Niemal ze wszystkich portów wysłano statki ratunkowe na pomoc parowcom, które zaskoczyła burza.

—\*—

# Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?

## GIEŁDY.

Warszawa, 30-go grudnia  
 Waluty. Dolary Stan. Ziedn. 8,89  
 Dewizy. Belgia 124,60 Holandia 359,35  
 Kopenhaga 238,61 Londyn 43,39 Nowy Jork 8,96  
 Nowy Jork (Kabel) 8,919 Paryż 35,04  
 Praga 26,46 Szwajcaria 172,90 Włochy 46,71  
 Obroty średnie Tendencja dla dewiz europejskich słabsza  
 Delar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,89  
 rubel złoty 4,61 i dół gram czystego złota 5,9244  
 Papiery procentowe. 7 proc. poź. stabił zacyjna 78,005  
 proc. państwowa poź. premjowa dolarowa 55,75  
 8 proc. L. Z. Banku gospod. kraj. 94,00 (zł. 161,68),  
 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68)  
 8 proc L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.)  
 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.)  
 4 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68)  
 7. proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.)  
 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 51,00, 5 proc L. Z. Warszawy 56,50  
 8 proc. L. Z. Warszawy 72,00 8 proc. LZ. Łodzi 67,25  
 5 proc. Kielc 48,00 8 proc. LZ. Częstochowy 63,00 5 proc LZ. Radomia 48,00  
 Akcje: Bank Handlowy 108,00 Bank Handlowy w Łodzi 70,00  
 Bank Polski 154,00 Bank Zach. 70,00 Sole potasowe 94,00  
 8 proc. oblig. Widzewskiej Manufaktury 90,75 7 1/2  
 proc. oblig. Scheiblera 85,00 Węgiel 37,50 Starachowice 13,00  
 Majewski 50,00  
 Z pożyczek państwowych słabsza 4 proc premjowa inwestycyjna,  
 mocniejsza: 5 proc. premjowa dolarowa i 7 proc. stabilizacyjna  
 Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza.  
 dla akcji — niejednoznaczna

# Przy końcu roku

Kiedy lat temu kilka dawaliśmy na tem miejscu wyraz przekonaniom, że idziemy po niebezpiecznej drodze poronionych pomysłów socjalnych, półbolszewickich ustaw podatkowych i niepodatkowych, kiedy przewidywaliśmy nieuchronną katastrofę gospodarczą, do której zmierza powoli państwo — prasa, która otrzymuje gotówkę i „Winki von Oben” z góry, nazywała nas zawodowcami pesymistami defetystami, wreszcie sabotażnikami, siejącymi zwątpienie i niewiarę we własne siły.

Przeszło kilka lat. To co przeżywamy obecnie, jest stokroć gorsze, niż nasze z przed lat kilku czarne przewidywania i dzisiaj zarysowują się już wyraźne kontury śmiertelnego niebezpieczeństwa, do którego zbliżamy się z przerażającą szybkością.

Zdajemy sobie jasno sprawę, że dla kraju nie jest pożądaną tak ostra walka polityczna, jaką prowadzi „na noże” obóz prorządowy — ale ten objaw nie jest jeszcze tak bardzo przerażający. W walce tej i tylko w ciężkiej walce wykuwają się nowe lepsze szlachetniejsze formy bytu, ale stokroć gorszym objawem jest tu zachowanie się polskich mas ludowych. Cechuje je bezbrzeżna apatia, marazm ducha i myśli, bałwochwalczy szacunek dla siły, skąd by ona nie przyszła — nawet z... Niemiec.

Nieraz miałem możność rozmawiania z typowymi przedstawicielami ludu, którzy wspominają z rozczuleniem czasy „za ruska” a i o Niemcach wyrażają się w ten sposób, że nosi to wyraźne znamiona zdrady stanu — i li tylko z tego tytułu nie opisujemy tu tych skandalicznych wynurzeń. Nietylko Pomorze Poznańskie, czy Śląsk, ale wolność i niepodległość. sprzedaliby ci ludzie z radością za biblijną miskę soczewicy, albo więcej nowoczesny kawał kielbasy z kapustą.

oni, ten motłoch, bez myśli, bez duszy bez wiary w Polskę, decyduje w równym głosowaniu o losach naszej ojczyzny, rządzi wielkim państwem, wykuwa ustawy, które, jak mocny stryk, tak powoli zaciągają się na naszej szyi?

Otóż tu tkwi jądro sprawy: nie zdołamy ani kroku posunąć się naprzód, nie zdołamy się wyrwać z macek tej potwornej hydry nędzy i ubóstwa, jeżeli nie nastąpi odrodzenie moralne narodu, jeżeli nie oczyści się ciężka, zgnięta atmosfera, która wisi już od lat pięciu nad naszym krajem.

Zdawało się wielu przez chwilę, że nasz Primo de Madera potrafi wybić okna i wpuścić orzeźwiający powiew nowego życia, innych zasad, lepszych form bytu — do cuchnącego miazmatami bolszewickimi ustroju — niestety, rok, który kończymy dzisiaj, zabił już doszczętnie wszelkie w tym kierunku nadzieje.

Bo przecież, o ile jeszcze przed wybora mi, mogło się syrać ludziom piaskiem w oczy i obiecywać im gruszki na wierzbie — to przecież dzisiaj już iluzje tego rodzaju są nieomylnymi objawami kurzej ślepoty.

Jeżeli w takiej chwili, kiedy wali się handel, przemysł, rolnictwo w gruzy się zamienia, p. premier Świtelski ma odwagę zamknąć sesję Sejmową, ironicznym życzeniem „Wesołych Świąt” — to są to wyraźne kpiny ze zdrowego rozsądku i z narodu, który zasłu-

żył sobie ostatnio, zupełnie słusznie, miano na rodu idiotów,

Dzisiaj psim obowiązkiem, naszego przed stawicielstwa, była praca bez przerwy, bez wytechnienia nad jaknajszyszą zmianą Ustaw i Ustroju Rzeczypospolitej, wprowadzająca nowe życie w zamierający organizm, a nie opychanie się djetami, kielbasą przez miłościwie dzisiaj nam panujących Bebechów, kiedy inni na suchy nie mają kawałek chleba.

To niewczesne życzenie „Wesołych Świąt”, przypomina owego klowua w cyrku, który w ten sposób zaczynał i kończył każdy swój występ, wywołując śmiech i zadowolenie u gawiedzi. Dzisiaj jednak jest jedy-

nie ta różnica, że śmieją się i okazują zadowolenie tylko błazny.

Przy tym kończącym się roku, zastanówcie się czytelnicy na chwilę nie nad swoim losem, a nad przyszłością całej polskiej gromady, nie zapominając, że jesteśmy z nią związani mocniejszymi, niż kajdany więzami.

O ile w najbliższym czasie, w następnej już dobie, nie nastąpią radykalne zmiany w wewnętrznym życiu Polski, nadechodzący rok przyniesie, bez cienia wątpliwości, rozstrzygnięcie kryzysu, w sensie najbardziej dla nas niepożądanym, mogącym nietylko naszą gospodarczą niezawisłość postawić pod znakiem zapytania.

AS.

## Dla dobrej sławy naszej Ojczyzny Uniwersytet Lwowski wobec Brześcia

Profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza wystosowali następujące pismo zbiorowe, skierowane do posłów i senatorów, w szczególności zaś do tych, którzy wchodzi w skład wyższych uczelni lwowskich:

Interpelacje wniesione w Sejmie i liczne informacje ogłoszone w prasie podają do publicznej wiadomości, że niektórzy posłowie byłego Sejmu, aresztowani i umieszczeni w czasie śledztwa w więzieniu wojskowym w Brześciu, byli tamże przez funkcjonariuszy publicznych, cywilnych i wojskowych oraz przez służbę traktowani w sposób brutalny i nieludzki.

Jeżeli szczegóły tych wiadomości są zgodne z prawdą, to dopuszczono się przez to karygodnych nadużyć, nie tylko wykraczających przeciwko przepisom prawa, ale zarazem obrażających poczucie etyki i kul-

tury.

Niżej podpisani profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zwracają się do członków Sejmu i Senatu, w szczególności tych, którzy wchodzi w skład wyższych lwowskich uczelni z prośbą, ażeby dążyli usilnie do jak najrychlejszego rozświecenia tych zajęć wysoce ubolewających, tak, aby winni zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Bez względu bowiem na różnice przekonań politycznych musi każdy prawy członek potępić stanowczo podobne wypadki krzywdzącego nadużycia władzy, uznając, że bezkarność ich przyniesłaby ujmę dotkliwą dobrej sławie naszej Ojczyzny.

Lwów, dnia 22 grudnia 1930 r.

Następuje 45 podpisów.

—:0:—

## Wojny nic nie pomogły

Ludność na świecie powiększa się

Paryskie pismo „Le Matin” zamieszcza ciekawą statystykę, poświęconą przyrostowi ludności w różnych państwach podczas ubiegłego ćwierćwiecza z 1926 do 1930 roku łącznie.

Według danych tego zestawienia, zwiększenie ludności w różnych krajach za ten okres czasu przedstawia się następująco:

Rosja, licząc razem jej terytorja europejskie i azjatyckie, posiada obecnie 160 milj. mieszkańców, zamiast 125 milj. w 1906 roku.

W Niemczech przyrost ludności za ten okres wyraża się w cyfrze 10 milj., to znaczy zamiast dawnych 55 milj., liczą obecnie one 65 milj. Włochy zwiększyły się również o 12 milj., bo obecnie ludność ich oblicza się na 42 milj., zamiast dawnych 30 milj. Hiszpanja zwiększyła swoją ludność o 4 milj., z 19 do 23 milj. Wielka Brytania — o 6 milj., 40 do 46 milj.

W Finlandji zaludnienie wzrosło z 2.9 milj. do 3,7 milj.; w Japonji ludność po-

większyła się z 48 milj. do 64 milj., czyli o 16 milj.

Z państw amerykańskich na pierwszym miejscu, pod względem przyrostu ludności stoją Stany Zjednoczone, których liczba mieszkańców zwiększyła się z 86 milj. do 122 milj., czyli o 36 milj.; w Kanadzie zaś — z 5,9 milj. do 10 milj.

Nawetw Portugalji cyfra ludności wzrosła o 1.300.000.

Jedynie we Francji liczba ludności została niezmienną i wynosi obecnie, tak samo, jak przed 25 laty, 41 milj.

Statystyka przytoczona wyżej, budzi obawę, i „Le Matin” wyciąga z niej prognozy pesymistyczne dla przyszłości Francji; która mimo przyłączenia Alzacji i Lotaryngji i spotęgowania imigracji, która dostarczyła Francji około 2 milj. cudzoziemców, pozostaje jedynym mocarstwem w świecie, którego zaludnienie wcale nie wzrasta.

—:0:—

# C. Z. 11

## Dzieje kobiety angielskiego szpiega

W podmiejskim letnisku, położonym w pobliżu Londynu, wznosi się biała willa, spowita w glicynie i ozdobiona czarnym napisem „My rest” („Odpoczynek”). Na temat właściwości sielki owjej willi krąży w Anglii niesamowite anegdoty. Niedawno odwiedził ją pewien dziennikarz i uzyskał od pustelnicy zamieszku samej „My rest” ciekawy wywiad.

Szczupła dama o młodej lecz zniszczonej twarzy i przedwcześnie osiwiałych włosach, przechadzająca się po alejach cieniściego ogrodu, odegrała podczas wielkiej wojny, wcale wybitną rolę. Jest to bowiem sławna kobieta szpieg, zapisana w archiwach angielskiego Secret service, jako „C. Z. 211”. Dokonała o na niebylejakiemu wyczynu, gdyż przyczyniła się do zdemaskowania legendarnej Mata Hari.

„C. Z. 211” oznacza się nie kobiecą małomównością, to też dziennikarz francuski sporo miał kłopotu, zanim naklonił angielską dziwą do zwierzeń. Ciekawe są zwłaszcza początki jej kariery.

W roku 1913 przybywa do Paryża młoda dziewczyna nieco ekscentryczna, szukająca wrażeń i rozporządzająca małym kapitałem, pozwalającym jej na zaspokajanie turyistycznej żylki. Widywano ją w teatrach i kabaretach Montmartre'u zwracając powszechną uwagę urodą i elegancją. Brano ją za awanturnicę — nie była nią jednak, o czym przekonano się niebawem. Gdy ją zaczęli napaść wawilaryscy lowelasi, uciekła na Jasny Brzeg i zamieszkała w ustronnym pensjonacie.

Tutaj poznała kapitana armii angielskiej Reginalda Feltona. Odgrywa on na terenie Nicei rolę bezrobotnego paniczka, który przepuszcza schedę ojcowską — w rzeczywistości jednak był jednym z wybitnych agentów wywiadu angielskiego. Jął on obserwować osobliwą dzierlatkę, włóczącą się samotnie po

świecie — zapoznał się z nią, a przekonawszy się, że jest inteligentna i energiczna, zaproponował jej wstąpienie do organizacji wywiadowczej. Warto zaznaczyć, że „C. Z. 211” nie wiele miała już do stracenia, znajdowała się bowiem w okresie depresji po jakichś rozczarowaniach — nosiła się nawet z myślą o samobójstwie. Przyjęła więc skwapliwie propozycję Anglika.

Uprzednio musiała rozważyć kilka punktów programu nowej egzystencji, które brzmiały niezbyt zachęcająco.

1) Musisz być ciągle przygotowana na niebezpieczeństwo. 2) Przestałaś być panią swego losu. 3) Liczyć musisz tylko na samą siebie. 4) O ile wpadniesz w ręce wroga, nie możesz spodziewać się znikąd pomocy. 5) Zwierzchnicy twoi wyrzekną się ciebie, dla dobra sprawy. 6) Jeśli będziesz zręczna — czeka cię fortuna, 7) Za niezręczność i tchórzostwo zapłacisz więzieniem i niełaską Szatańskiego cyrografa nie odsuraszyl szuka

jącej silnych wrażeń chłopczycy. Podpisała go.

Cheąc wydobyc od nowej, niewypróbowanej jeszcze adeptki maximum wysiłku i zachęcić ją do pracy — powierzono jej naprzód szpiegowanie w Konstantynopolu jej własnej rywalki, wywiadowczyni niemieckiej Darbay, która — jak zdolali wszystko wiedzący agenci Secret Service — dała się we znak! pannie „C. Z. 211” gdyż odbiła jej narzeczonego

— To zdecydowało o mojej „karjerze” — zwierza się „C. Z. 211”. — Gdyby mi powierzono inne zadanie, kto wie — może cofnęłabym się, może usiłowałabym wyrwać się z niebezpiecznej matni — ale myśl, że jako agentka Secret Service będę mogła wyrzucić zemstę na zniechęconej przerecznie kobiecie — dodała mi siły i zapału.

—U—

### AKTUALIA

#### Mr. BROWN i MINISTER

„A. B. C.” pisze, że w sejmowych kluarach opowiadają sobie, że niejaki Mr. Brown, Amerykanin, który był obecny na głosowaniu w sprawie Brzeźcia, poprosił o audjencję u p. ministra sprawiedliwości.

Wszedł, kłania się, zajmuje wskazany fotel. Popatrzył na p. Ministra, potem wstał i w miłym tonie kieruje się ku drzwiom.

Pada pytanie: „Ależ Pan czegoś chciał?”

„Yes, — brzmi odpowiedź — chciałem tylko zobaczyć, jak w Polsce wygląda minister sprawiedliwości...”

—OO—:—OO—



#### Ostrzeżenie.

Cheąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzkie do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełku 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

#### PRZEZ RADJO

ŚRODA, dnia 31 grudnia 1930 r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.50 Radjokronika — wygłosi dr. M. Stępowski
- 16.15 Program dziecięcy: 1) Kwadrans dla najmłodszych — „Podróż Jędrka do Nowego Jorku” — Obrazek Ireny Lassotowej. 2) Program dla młodzieży: „Powitanie Nowego Roku” — wygłosi Wacław Sieroszewski
- 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.15 Odczyt
- 17.45 Koncert P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego
- 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — wygłosi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza
- 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych
- 19.35 Prasowy dziennik radiowy
- 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych
- 20.15 Feljton muzyczny
- 20.30 Transmisja z Krakowa
- 22.00 Juliusz Kaden - Bandrowski wygłosi feljton p. t. „W wieczór sylwestrowy”
- 22.30 Zbiorowa audycja sylwestrowa

## Edmund WASILEWSKI

PIOTRKOWSKA 152

poleca:

Modne i dobre towary na płaszcze damskie,

Na garnitury męskie i palta.

Futra z Warsz. Polskiej Wytwórni na kołnierze i spody.

Duży wybór.

Duży wybór

## Odstąpienie pomnika Kościuszki w Poznaniu

W czasie uroczystego obchodu 12-aj rocznicy powstania wielkopolskiego

W niedzielę Poznań obchodził bardzo uroczyste 12-tą rocznicę powstania wielkopolskiego. Po nabożeństwie, odprawionem w katedrze przez ks. infułata Kłosa, zebrano się u zbiegu ulic marszałka Focha i Bukowskiej gdzie nastąpiło odstąpienie pomnika Tadeusza Kościuszki, dłota rzeźbiarki Trzciańskiej-Kamińskiej.

Resztę programu obchodu wypełniły produkcje śpiewacze zjednoczonych chorów męskich i orkiestry wojskowej. U stóp pomnika złożono wieńce od miasta Poznania i Sołectwa Wielkopolskiego.

Na pamiątkę rocznicy powstania wykonano nado w ratuszu specjalny program, a na pl. Wolności orkiestra wojskowa odegrała szereg utworów muzycznych. Wieczorem od

były się w stowarzyszeniach wieczornie i zebrania.

Gliceryna zjednoczona

GLYCERINELL

ANIBA

WARSZAWA

# Rozmaitości ze świata

## Ożenek z „duszą”

### NIEWIERNEJ

#### Oryginalna skarga rozwodowa

Hrabia Ferruccio B., przedstawiciel starego rodu włoskiego, stanowiącego od wieków arystokrację Werony, był od urodzenia esteta.

Przez osiem lat swej młodości szukał kobiety, która odpowiadałaby jego ideałowi piękności. A musiała to być piękność nie tylko ciała ale i duszy. Wreszcie znalazł odpowiednią dla siebie towarzyszkę. Miała bladą, eteryczną twarzyczkę, okoloną złotemi lokami i choć nie należała do najlepszego towarzystwa weronkiego, wywała się hrabiemu królową.

Nazywała się Mina. Zrazu wdzięcznym uchem słuchała oświadczenia hrabiego, ale potem znudził jej się sentymentalny adorator i uciekła z handlarzem win.

Wytworny hrabia był w rozpacz. By uciszyć swą tęsknotę, zaczął podróżować po pięknej ojczyźnie, ale gdy po upływie pół roku wrócił do Werony, każda ulica i każdy dom przypominały mu straconą Minę.

Tymczasem matka Ferruccia, która zajmowała się dobroczynnością, przygarzała w domu swym młodą dziewczynę — sierotę, imieniem Wittoria. Dziewczyna nie była ładna, młody hrabia nie zwrócił na nią zrazu uwagi, ale gdy pewnego dnia usłyszał, jak gra na fortepianie, zmątniał.

Przypomniał sobie, że przed miesiącem, pogrążony w rozpacz po stracie Miny, udał się na seans spirytystyczny; spytał ducha:

— Czy nigdy nie odnajdę Miny?

A duch odpowiedział:

— Znajdziesz jej duszę, tylko w innym ciele. Ale poznasz ją...

Gdy hrabia usłyszał muzykę Wittorii, doznał olśnienia: tak grała Mina. To jest jej dusza!

Wpadł więc Ferruccio do pokoju, w którym dziewczyna grała i z okrzykiem: „Ty jesteś Mina!” padł do jej stóp.

Wittoria z początku nie rozumiała o co chodzi, ale szybko zorientowała się w sytuacji. Sprytna dziewczyna zrozumiała, że aby zdobyć hrabiego, musi mieć duszę Miny.

Dobrze. Będzie Mina.

Uszczęśliwiony hrabia obsypywał ją po-

darunkami, wreszcie, obawiając się, by i ona mu nie uciekła, poślubił ją mimo protestów arystokratycznej rodziny.

Wittoria zrobiła zyciową karierę; była hrabina, mieszkała w rodzowym zamku, mąż był dla niej hojny i czuły, ale mimo to czuła się ogromnie nieszczęśliwą.

Ciążyło jej ciągle udawanie Miny. Nie wolno jej było smacznie jeść, bo Mina nie miała nigdy apetytu, nie wolno jej było tańczyć, bo Mina tego nie lubiła...

Pewnego dnia, nie mogąc już dłużej znieść tego stanu rzeczy, Wittoria wyznała mężowi, że nie posiada duszy Miny. Hrabis

był oburzony. A więc go oszukała! Wniósł do sądu w Wenecji skargę o unieważnienie małżeństwa z powodu „omyłki w osobie”.

„Mój klient ożenił się z duszą Miny, a skoro jej nie znalazł, powinien być zwolniony z małżeństwa” — oświadczył adwokat hrabiego.

Sąd oświadczył jednak, że nie posiada kompetencji w tak skomplikowanych sprawach duchowych i skargę hrabiego oddalił.

Biedny, idealistyczny hrabia opuścił sądowy pałac Grimmani, oburzony na ludzką sprawiedliwość.

## Zamiast ślubu, pogrzeb

### Przykre rozezarowanie gości

Niezwykły wypadek zdarzył się w tych dniach w Anglii.

Listami i drogą ogłoszeń w dziennikach oznajmiony został ślub miss Winifred Gladys - Block, 21letniej pięknej i bogatej panny, z p. A. C. Davisem.

Kiedy jednak zaproszeni goście zjawili się rankiem w jej mieszkaniu, zastali już ją na marach.

W nocy, poprzedzającej ślub dekorując wraz ze swoim narzeczonym mieszkanie, panna Gladys nagle upadła martwa na ziemię, a wezwany lekarz stwierdził pęknięcie serca.

Z tym smutnym faktem trzeba było się pogodzić. Ale przygotowania do wesela były ukończone, więc je zużytkowano w ten sposób, że drużki i drużbowie szli w orszaku pogrzebowym, tuż koło trumny, w strojach weselnych, że niesiono za trumną wia-

nek panny młodej, a suknię ślubną dano do trumny na ostatnią tę podróż.

Postępujący za zwłokami pan młody, pewniak, że uroczystość tę żałobną uważa za swój ślub i że już nigdy nie wstąpi w inne związki małżeńskie.

## Humor

### W CUKIERNI NA DZYKIGASS

— Powiedzieć mi, Symche, na czemby polegala ta Pan-Europa, o której teraz mówią?

— Przedewszystkiem na zmieszeniu granic celnych.

— W takim razie nasi byłiby znów pokrzywdzeni...

— Dlaczego?

— Dlaczego? A co będą robić ci, co teraz towar przez granicę szmuglują?

EDGAR WALLACE

44

## Głowa zdrajcy

Pewien szczegół na rekojeści drugiego miecza zwrócił na się uwagę Michała. Nie prosząc więc o pozwolenie gospodarza, zdjął miecz ze ściany i wyciągnął klingę z pochwy. Było zakrwawione.

— Co to ma znaczyć? — spytał poważnie.

Sir Grzegorz jakby przelykał coś.

— Wczoraj wieczorem wdarił się tu do mnie jeden — pcczał tłumaczyć się, cedząc słowa — Malajczyk. Prawił mi brednie, jakoby ja porwał jego żonę. Napadł na mnie, no musiałem bronić się.

— A porwał mu pan żonę? — zapytał Michał.

Baronet wzruszył ramionami.

— Niedorzeczność! Wszyscy ci z Borneo, to warjaci, gotowi stawać na głowie z lada powodu. Zrobiłem co mogłem, aby go uspokoić.

Michał popatrzył na poplamiony miecz.

— Tak, widzę — rzekł oschle. — No, i uspokoił go pan?

— Bronilem się, jeśli o to chodzi. Dałem mu prawie tyle, ile dostałem od niego. Chyba pan nie uważa, że miałem siedzieć jak trusia i czekać, aż mnie zamorduje we własnym swym domu. Umieję władać mieczem nie gorzej od innych.

— Widać, że go pan użył — rzekł Michał. — Co się stało z Fossem?

W twarzy Penne'a nie drgnął ani jeden muskuł.

— Z kim takim?

— Z Lawley Fossem, który był u pana

zeszłego wieczoru?

— Pan mówi o twórcy scenariuszków? Nie widziałem go od całych tygodni.

— Skłamał pan — rzekł Michał spokojnie. — Był tu nie dalej, jak wczoraj wieczorem. Twierdzą to stancowe, gdyż byłem podobnie w przyległym pokoju.

— Ach, więc to pan był? — rzekł baronet z wyrazem ulgi w głosie. — Owszem, przyszedł z prośbą o pożyczkę pieniędzy. Dałem mu pięćdziesiąt funtów, zaczęłam pisać i już go więcej odtąd nie widziałem.

Michał spojrzął znów na miecz.

— Czy zdziwi to pana, gdy mu powiem, że znaleziono głowę Fossa w Chobham Common? — zapytał obcesowo.

Sir Grzegorz obrzucił pytającego zironem spojrzeniem.

— Naturalnie, byłbym bardzo zdziwio

# Próżność amerykańska

## Jak służący okrętowy nabrał amerykanke

Amerykańskie miasteczko Oxford w stanie Massachusets, zawrzało.

Oto pewnego dnia zjawił się tam wytworny i piękny dżentelmen, który oświadczył, iż jest angielskim arystokratą — Sir Williamem Bramwell — komandorem brytyjskiej marynarki.

Domy i serca Oxfordu otworzyły się dla cudzoziemskiego arystokraty. Taki zaszczyt! Otworzyło się też dla wykwitnego sira serce najbogatszej i najpiękniejszej panny w mieście, a papa owej panienci był ogromnie zaszczycony prośbą o rękę córki.

Wkrótce potem odbył się ślub młodej pary.

Całe miasto wyległo na ulicę, robiono owacje arystokracie, który ożenił się z Amerykanką.

Ale szczęście to kruchy skarb.

Gazety oxfordzkie chciały koniecznie dowiedzieć się jakichś szczegółów życia sir Bramwella.

On sam z arystokratyczną wyniosłością odmawiał wszelkich wywiadów.

Zaczęto więc szukać na własną rękę.

W spisach arystokracji angielskiej nie

było jakoś rodziny Bramwellów, a co dziwnejsze, konsulaty angielskie w Bostonie i New Yorku nic nie wiedziały o istnieniu sir Williama Bramwella.

Wówczas dzienniki zwróciły się do okrętu, na którym sir Bramwell przybył do Ameryki.

I tu sprawa się wyjaśniła. Oficerowie okrętu przypomnieli sobie, że ich steward nazywał się William Bramwell i że pewnego dnia zjawił się na okręcie, mówiąc, iż ożenił się z Amerykanką. Całe miasteczko czekało, pełne złośliwości, jak też zakończy się ta afera. Tymczasem teść arystokratycznego stewarda zakończył skandal taktownym posunięciem.

Oto oświadczył on, że wszystko mu jedno czy zięć jego jest arystokratą, czy nie i wybacz mu jego słabość i snobizm.

W ten sposób ubogi steward został mężem najbogatszej panny w miasteczku.

— raga! —

## AMERYKANIE CENIĄ TYCH, KTÓRZY ICH GANIĄ

Tak powiedział Bernard Shaw

Bernard Shaw twierdzi, że tajemnica powodzenia autora w Ameryce jest uzależniona od tego, czy autor ten gani, czy chwali Amerykan.

— Pochwały przyjmuje Amerykanin, jako objaw tak naturalny, jak goście hotelowi objaw czyszczenia im butów. Dopiero ten autor jest ceniony, który im wymyśla i ośmiesza ich przed całym światem.

Dickens zyskał ich aprobatę, przedstawiając ich jako okrutników, a Lewis tylko dzięki temu, że ich ośmiesza i wykpiwa, do-

stał już w 45 roku życia nagrodę Nobla.

Co do mnie, nigdy nie powiedziałem do brego słowa o Stanach Zjednoczonych. Ośmieszałem Amerykan, nazywając ich narodem chłopów. Określiłem Amerykanina, jako człowieka, posiadającego w sobie 90 procent idjoty i za to mnie uwielbia i będzie uwielbiał, dopóki w ataku starczego sentymentalizmu nie powiem o nim czegoś pochlebnego. Wówczas padnie na mnie podejrzenie, że jestem pozbawiony wartości i odrzuca mnie jako zbyt gorący kartofel.

## Dwa miesiące w kraterze wulkanu

Dwanaście miesięcy na polach lodowych

Profesor wydziału teologicznego uniwersytetu w Santa Clara w Kalifornii, Hubbard wyruszył przed paroma dniami w niezwykłą drogę.

Celem jego podróży są lodowe pustynie Alaski, musi je przewędrować by dostać się do wulkanu, w którego kraterze zamieszka przez dwa miesiące.

W saniach, zaprzężonych w psy robiono kółko tysiąca kilometrów na śnieżnej płaszczynie Yukonu.

W czasie tej drogi duchowny zatrzyma-

się dwanaście razy, a to dla odprawienia mszy dla tuziemców, zamieszkujących lodo-we przestrzenie.

Po przybyciu na Alaskę (Hubbard oblicza, że wypadnie to wiosną) dochowny spotka się z profesorem Oricholmem i już we dwu udadzą się do największego krateru świata, do wulkanu Aniaksiak. Tutaj to zamierzają spędzić dwa miesiące, oddając się różnym badaniom i obserwacjom naukowym.

ny — odrzekł chłodno. — Jeśli będzie trzeba, mam świadka na dowód, że Foss wyszedł ode mnie, choć nie chciałbym wciągać w to nazwiska kobiety. Była tu podówczas u mnie na kolacji Stella Mendoza, jak sam pan wie o tem, o ile to pan był w sąsiednim pokoju. Wyszedł stąd przed nią.

— Ale potem wrócił! — rzekł Michał.

— Mówię panu, że odtąd już go nie widziałem — odparł porywczo. — Jeśli pan potrafi znaleźć kogoś, kto widziałby, jak wchodził do mnie po tej wierzycie, proszę mnie aresztować. Więc pan sądzi, że to ja go zabijem?

Michał nie dał odpowiedzi.

— Tu na górze w wieży znajdowała się kobieta. Co się z nią stało?

Baronet powiódł językiem po wargach, szanin odpowiedział.

— Jedyną kobietą w wieży, była chora

służąca. Już jej tam niema.

— Chciałbym przekonać się osobiście.

Na jedno mgnienie sir Grzegorz rzucił okiem w kierunku legowiska Bhaga, po czem rzekł:

— Zgoda. Proszę za mną.

Wyszedł na korytarz i skierował się nie do hallu a w przeciwną stronę. Uszedłszy dziesięć kroków, zatrzymał się i otworzył drzwiczki, tak zręcznie ukryte w futrynie ściiennej i w ten sposób umieszczone pomiędzy lampkami, że dla niewtajemniczonego wprost niemożliwym byłoby dostrzeżenie ich tutaj. Wyciągnął rękę do kontaktu, zapalił światło i Michał ujrzał przed sobą jakieś schody.

Idąc za baronetem, teraz dopiero ustalili sobie fakt, że „wieża“ była poniekąd tylko złudzeniem. Była wieżą jedynie wówczas, kiedy ją oglądano z zewnątrz od frontu do-

mu. Od środka zaś, były to dwa dodatkowe wąskie piętra, zbudowane w jednym ze skrzydeł budynku.

Przeszli przez drzwi, poszli w górę krętymi schodami i przybyli do korytarza, gdzie Michał poprzedniej nocy widział przykucniętego do ziemi Bhaga.

— Oto ten pokój — rzekł Penne, otwierając drzwi.

ROZDZIAŁ XXIV

Ślady bestji

— Nie, to nie jest ten pokój — zaprotestował Michał. — Pokój, o który nam chodzi, znajduje się dalej poza tą ubikacją.

— Pan mi nie wierzy? — zaczął łagodnym tonem. — Co za sceptyk z pana! Ot, puśćmi lepiej kantem to wszystko, panie Brixan! Bądźmy przyjaciółmi. Pójdziemy nadół, napijemy się i zapomniemy dawne urazy.

## Humor

KWESTJA WZROKU...

Służąca woła do pani w dzień popisów lotniczych.

— Proszę pani, proszę pani, już tutaj leci ta srebrna aeroplana...

— Ależ Kasiu — zwraca jej uwagę pani — to nie jest ta aeroplana, lecz ten aeroplan.

— Ojoj, jakie pani ma dobre oczy, że pani widzi!...

MILA PAMIĄTKA

— Cóż tak troskliwie przechowujesz w swej szkatułce?

— Garść włosów — pamiątka po mojej rozwiedzionej żonie.

— Jakże przecież ona była brunetką — a to są włosy jasne?

— No tak, ale ja jestem blondynem.

**Jednajcie nam nowych czytelników**

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Środa 31 grudnia— Sylwestra

TEATRY

Teatr Miejski — „Kawaler Papa”.  
Teatr Kameralny: — Dobra wróżka  
Teatr Popularny: — Broadway  
Dobry Wieczór: — Klejnoty Łodzi

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: — Porucznik Armand  
Casino: — No, No, Nanette  
Luna: — Prawo do miłości  
Mimoza: — Miłość księcia Sergjusza  
Palace: — Miłość w kajdanach  
Capitol: — Gorąca krew  
Splendid: — Na Sybir  
Odeon: — Związek podlotków  
Przedwiośnie: — Arka Noego  
Reursa: — Cudza narzeczona  
Światowy: — Zagłada od Wschodu, dla młodzieży: Pat i Patachon jako bohaterowie filmu

## Wiadomości bieżące

### Wyjazd J.E. ks. b. Tymienieckiego

Z Kurji Biskupiej komunikują nam: Jego Eks. ks. bisk. Wincenty Tymieniecki w dn. Nowego Roku tj. 1 stycznia zmuszony jest wyjechać na wizytację w celu erygowania w tymże dniu parafji w Nowym Złotnie.

### Odczyt Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż uprzejmie zawiadamia, iż z okazji „Dni Przeciugruźliczych” w niedzielę, dnia 4 stycznia 1931 r. o godz. 12. min. 30 w poł. w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, pan dr. Żebrowski wygłosi odczyt n. t. „O gruźlicy nosa, gardła i sznita”.

Wejście bezpłatne.

### Maskarada sylwestrowa Ligi Morskiej

Maskarada Sylwestrowa Ligi Morskiej i Rzecznej która odbędzie się w salach Męskiego Tow. Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243, wzbudziła w szerokich warstwach naszego społeczeństwa niebывale zainteresowanie. Główna sala zamieni się w plażę na Helu, na której wśród dźwięków dwóch świetnych zespołów jazzbandowych hasać będą rozbawione pary, odpoczywając niekiedy w kawiarniach i pawilonach morskich, urządzonych niezwykle pomysłowo w przyległych salonach. Niskie ceny wstępu i bufetów oraz wykluczenie wszelkiej karoty ułatwią elicie towarzysztwa udział w tej tradycyjnej zabawie. Specjalne zaproszenia nie zostały rozesłane.

## Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Znakomity K. Junosza-Stępowski wystąpi dziś środa w arcywesołym „Papie kawalerze” W czwartek i piątek kreować będzie K. Junosza-Stępowski niezrównaną rolę tytułową w pierwszorzędnie wystawionej sztuce Mereżkowskiego „Car Paweł I” Ceny zniżone Jutro, czwartek o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Konto X” z K. Szubertem w roli popisowej.

TEATR KAMERALNY

Dziś, środa o 9 w. i 12 w nocy, oraz jutro i pojutrze o 9 w. szlagierowa komedia Molnara „Dobra wróżka”  
Jutro, czwartek o 5 popoł. po raz ostatni „Lekka i ciężka siostra”

## NAPAD BANDYCKI NA MIESZKANIE KUPCA

Służącą i bonę związano i zakneblowano im usta

Przy ul. Ogrodowej 9 w domu należącym do p. Trubowicza na mieszkanie jego został dokonany zuchwały napad bandycki który był planowany, jak się okazuje od dłuższego czasu.

Posesja ta jest bardzo ożywiona, wskutek tego, iż znajduje się tam cały szereg sklepów, mimo to bandyci wiedząc dokładnie o majątku Trubowicza, zaryzykowali dokonanie na mieszkanie jego napadu.

Trubowicz posiada również majątek ziemski Gołub w Poznańskim.

W sobotę p. Trubowicz wraz z żoną poszedł do kina, służąca udała się około 11 godz. na spoczynek, zaś dzieci Trubowicza wraz z wychowawczynią spały w pokoju dziecięcym.

Gdy wszyscy spoczywali już w głębokim śnie i światło było zgaszone, dostało się do mieszkania przez drzwi frontowe, przy pomocy podrobionych kluczy trzech zamaskowanych bandytów.

Bandyci udali się do kuchni i przystawili służącej rewolwery do skroni wezwa-

li ją do zachowania zupełnego spokoju, jednocześnie domagając się od steryzowanej, ażeby wskazała im kryjówkę, gdzie Trubowicz przechowuje swe kosztowności. Gdy służąca ze łzami w oczach zakłinała się, iż nie wie, bandyci zakneblowali jej usta, wychowawczynię dzieci spotkał ten sam los co służącą. Poczem bandyci przystąpili do płądowania mieszkania. W pierwszym rzędzie bandyci rozbili dwie stalowe kasetki, z których wyjęli 3 zegarki, z których jeden był wysadzany brylantami oraz kilka monet w złocie. Podczas dalszych poszukiwań bandyci zabrali służącej 55 zł. schowanych w kuferku oraz 80 zł. znajdujących się w torbce należącej do Trubowiczowej.

Bandyci tą samą drogą co przyszli zbiegli w niewiadomym kierunku.

Jak wynika z dochodzenia policyjnego, bandyci pracowali w rękawiczkach, wskutek czego nie pozostawili po sobie żadnych śladów mogących przyczynić się do odnalezienia sprawców. (p)

## O przedłużeniu zezwoleń na broń

Podania należy składać do 1 lutego 1931 r.

Łódzkie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w terminie do dnia 1 lutego 1931 r. winno złożyć podania o przedłużenie ważności zezwoleń na broń na rok 1931. W podaniu należy wyszczególnić posiadaną broń oraz numer zezwolenia. Podanie winno być omarkowane znacznikiem stemplowym za 3 złote. Podania składają się zależnie od miejsca zamieszkania. Osoby zamieszkałe na terenie 1, 2 3 i 4 ko-

misarjatu P.P. składają podania do 1-rej Ekspozytury Starostwa Grodzkiego przy ul. Bazarnej Nr. 5; osoby zamieszkałe na terenie 5, 6, 7, 10 i 12 kom. P.P. do Ekspozytury 2-rej przy ul. Moniuszki nr. 8, wreszcie osoby zamieszkałe na terenie 8, 9 11 13 i 14 kom. P.P. do Centrali Starostwa przy ul. Kilińskiego nr. 152. Zaznacza się, iż niezłożenie podania w wyznaczonym terminie pociągnie za sobą odebranie broni, jako posiadanej nielegalnie.

## NOWY SYSTEM ORGANIZACYJNY Starostwa Grodzkiego

W dniu 29 grudnia rb. odbyło się pod przewodnictwem Starosty Grodzkiego p. Dychdalewicza zebranie kierowników ekspozytur i wszystkich referentów Starostwa Grodzkiego w Łodzi. Na zebraniu tem Starosta Grodzki omówił w ogólnym zarysie nowy system organizacyjny Starostwa jaki wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1931 r. System ten znosi m. in. podział na oddziały, tworząc jedynie

referaty i prowadzenie dziennika podawczego. Nowy statut organizacyjny zmierza do usprószczenia i usprawnienia urzędowania.

Niezależnie od powyższego omówił Starosta Grodzki sposób merytorycznego załatwiania spraw i obchodzenia się ze społeczeństwem. Sprawy powinny być załatwiane szybko i bez niepotrzebnych formalności — stronom, a w szczególności zaś mało intelektualnie wyrobionym powinna być udzielana jaknajdalej idąca pomoc w załatwianiu ich spraw urzędowych. Urzędnik administracji politycznej musi przy sprawowaniu swego urzędu baczyć na dobro państwa i dobro obywateli, których równocześnie winien być opiekunem. Szczegóły nowego statutu organizacyjnego zreferował zebranym zastępca starosty grodzkiego p. Rosicki. Po dyskusji nad poruszonemi zagadnieniami zebranie rozwiązano.

TEATR POPULARNY

Dziś, środa, czwartek i piątek po cenach zniżonych stale zapewniający widownie „Broadway” z Z. Marcinowską i J. Woskowskim w rolach popisowych. Jutro o 4 pp. po cenach najniższych rekordowy „Proboszcz wśród bogaczy” z J. Woskowskim w roli tytułowej

„Wesołek Sylwestrowy” w Teatrach Miejskich

Najmilej i najweselej spędzą łodzianie noc sylwestrową na wesołkach w Teatrach Miejskim i Popularnym. Dane będą po 2 przedstawienia o godz. 12 i 2 w nocy.

TEATR POPULARNY

Jutro, o godz. 8.15 wiecz. i w czwartek o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wiecz. wodewil w 4 akt pt. „Królowa przedmieścia”.

Nieście pomoc  
najbiedniejszym!

## Tragedja

w domu przy ul. Kopernika  
Lwa trupy wśród resztek uczy

W domu przy ul. Kopernika nr. 4 zamieszkuje od roku 31 letni Grzegorz Smorzeń, zatrudniony w fabryce pończoch przy ulicy Zielonej. Smorzeń zarabiał dobrze, wobec czego prowadził hulastyczny tryb życia. Żona Smorzienia, Stanisława, nie mogąc wpłynąć na męża, aby zmienił sposób życia, usunęła się z mieszkania, przenosząc się do mieszkania rodziców przy ul. Zakątnej.

W sąsiedztwie zwracano bardzo często uwagę na fakt, iż Smorzeń sprowadzał co raz to inne kobiety do swego mieszkania, w którym urządzał pijatyki, trwające niejednokrotnie do późna w noc.

W ostatnią niedzielę, w godzinach popołudniowych, Smorzeń przyszedł do mieszkania w towarzystwie jakiejś kobiety. Mieszkańcy w sąsiedztwie lokatorzy domu słyszeli odgłosy grającego w mieszkaniu Smorzienia gramofonu, oraz dźwięki ożywionej rozmowy. Około godz. 8 wiecz. sąsiedzi usłyszeli jakieś trzaski, ponieważ jednak gramofon dźwięczał w dalszym ciągu, przeto nie zwrócili na nie wielkiej uwagi.

Od tej chwili sąsiedzi nie widzieli Smorzienia.

Ponieważ fabryka, w której pracuje Smorzeń, jest częściowo uruchomiona, mimo świątecznego zastój, a Smorzeń w dniu onegdajszym nie przybył do pracy, wczoraj zrana jeden z robotników fabryki przybył do mieszkania Smorzienia, chcąc ustalić, czy przypadkiem nie zachorował.

Gdy mimo dobijania się nikt się nie odzywał, a z powodu wczesnej pory Smorzeń, o ile znajdował się w domu z pewnością jeszcze nie wyszedł, robotnik zaintrygowany tem, zwrócił się do dozorca, a gdy otrzymał od niego informacje, że Smorzienia nie widziano od niedzieli zawezwał policję.

Po otwarciu drzwi ukazał się widok niecodzienny i niesamowity.

Na podłodze leżała, spoczywając na boku, z twarzą zwróconą ku ziemi młoda kobieta, z przestrzeloną skronią.

Na stole stało kilka butelek wódki już opróżnionych, oraz kilka butelek nienapoczętych, zaś pod stołem widniała bateria fiasek przeważnie pełnych, również wódki.

Ponadto na stole znajdowało się ciasto, pieczyście itd., co świadczyło, iż przed rozegranym się krwawej tragedji oboje spożywali kolację. Na nocnym stoliku stał otwarty gramofon.

W wyniku wstępnego dochodzenia ustalono, iż spoczywająca na podłodze kobieta została zastrzelona wystrzałem z rewolweru kaliber 6.35. Z tego samego rewolweru pochodziła kula, którą skłócił sobie w skroń samobójca. Wobec braku jakichkolwiek dokumentów tożsamości zamordowanej kobiety, liczącej 22—24 lat, nie zdołano ustalić. Nie jest ona również znaną przybyłej w związku z wypadkiem rodzinie zmarłego. Zastrzelona nie była, o ile zdołano ustalić, prostytutką.

Po dokonaniu zdjęć na miejscu — zwłoki przesłano do prosektorjum i w mieszkaniu Smorzienia pozostawiono posterunek policyjny. Dalsze dochodzenie w tej wysoce emocjonującej sprawie prowadzi wydział śledczy.

# Trup w mieszkaniu zamknięty przez 4 dni

Tajemnicze zabójstwo przy ul. 1-go Maja

W domu przy ul. Aleja I Maja 16 wprowadziła się rodzina Olszewskich, składająca się z matki oraz syna Seweryna i córki Eugenji, którzy zajęli jednopokojowe mieszkanie na parterze. W r. 1920 zmarła Olszewska i wskutek wyjścia zamąż córki Eugenji w mieszkaniu powyższem pozostał jedynie Seweryn Olszewski, kelner z zawodu.

Ze względu na to, iż Olszewski ostatnio przez cztery dni nie wychodził z mieszkania jak również okiennice od piątku nie były otwierane dozorca domu, zwrócił uwagę na mieszkanie kelnera i wreszcie, gdy nikt nie reagował na głośne pukanie do drzwi, powiadomił o powyższem 4 komisariat policji.

Po wyłamaniu drzwi przez dozorcę domu w obecności policji, oczom funkcjonariuszy policji przedstawił się niesamowity widok.

W całym mieszkaniu panował nie do opisu nieład. Rozbita szafa od garderoby, porzucana po całym mieszkaniu pościel, jak również i części garderoby, poprzewracane naczynia kuchenne wskazywały na rozpaczliwą walkę Olszewskiego który leżał w kałuży krwi obok rozstrzaskanego szafy i nie dawał żadnych oznak życia.

Jak ustalono, przy pomocy lekarza, Olszewski zmarł lub też został zamordowany przed czterema dniami. Znalezione również pod łóżkiem zabitego, pokrzwioną brzytwę, zaś na kuchni pokrzwiony nóż stołowy którym widocznie zadano głębokie rany zamordowanemu. Obecnie władze policyjne przystąpiły do poszukiwań za Marianną Kręciarzówną kochanką Olszewskiego (p)

## PRAWO I SĄD

### Echa przedwyborcze

Stareie z pochodem bebesowskim, pochodni ciekawistów

Dnia 19 października, około godz. 1-ej popoł., po akademii urządzonej w kinie „Splendid”, zebrał się pochód, który ruszył przez Narutowicza do Piotrkowskiej, aby po przejściu przez ul. Piotrkowską dokonać złożenia wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

W czasie, gdy pochód skręcił z ul. Narutowicza na ul. Piotrkowską około posesji nr. 53 pewna grupa ludzi, na wznoszone przez uczestników pochodu okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego odpowiedziała okrzykami o intencji zasadniczo przeciwnej.

Jednocześnie liczna grupa ludzi wdarała się w szeregi uczestników pochodu, usiłując rozdzielić dążących w stronę katedry, przez odcięcie jednej części pochodu. Gdy interwencja milicji „Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny”, która aranżowała akademję i pochód, nie dały rezultatu, zawezwano pomocy policji, która pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego zatrzymała pięciu ludzi, jak się następnie okazało członków PPSCKW. a mianowicie: 37 letniego Malinowskiego Leona, 27 letniego Kauckiego Tadeusza, 38 letniego Bulikowskiego Michała, inkasenta Ka-

sy Chorych, 31 letniego Wł. Szczepańczyka, oraz 26 letniego Wł. Swininga.

W dniu wczorajszym wszystkich pięciu wymienionych stanęło przed sądem grodzkim, pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego, wznoszenia okrzyków antypaństwowych (jak opiewa skarga), stawiania oporu policji, oraz pobicia przodownika P. P. Józefa Wolnego.

Swining i Szczepańczyk oskarżeni byli o stawianie oporu władzy, wznoszenie okrzyków i pobicie przodownika Wolnego, zaś po zostali oskarżeni tylko o zakłócenie spokoju publicznego.

Sąd po przesłuchaniu czterech świadków oskarżenia i ośmiu świadków odwodowych. oskarżyciela publicznego, aspiranta Olszewskiego, oraz obrony adwokata Hartmana, wydał wyrok, skazujący Szczepańczyka na trzy miesiące więzienia, za toż samo przestępstwo, zaś pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił od zarzutu dokonania zarzuczanych im przestępstw.

Jednym ze świadków dwudowych był duchowny kościoła narodowego, Jaeger.

## Trzy miesiące więzienia

Za napad na młodą dziewczynę

W dniu 7 stycznia r. b. na stacji kolejowej Karolew zatrudniony tam w charakterze urzędnika 39-letni Karol Siąderski, znajdujący się w tymże dniu w poczekalni na stacji Karolew, podszedł do przybywającej w poczekalni 14-letniej Marianny Kozłówny i zaproponował jej poczekanie na pociąg w pokoju dyżurnego ruchu.

Kozłówna nie przeczuwając nic złego poszła do dyżurki. Tam Siąderski chciał ją zniewolić. Na krzyk Kozłówny zbiegli funkcjonariusze kolejowi i wyrwali ją z rąk zwyrodnialca.

Wezwana policja sporządziła protokół. W dniu dzisiejszym Siąderski stanął przed sądem okręgowym w Łodzi w wydziale uproszczonym i odpowiadał jako oskarżony za usiłowania zniewolenia. Sędzia Za-

bicki po zbadaniu świadków, skazał Siąderskiego na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem na dwa lata.

Dr. med.

**L. Banaszekiewicz**

PIOTRKOWSKA 84.

Telefon 118-30

przyjmuje od 4-ej do 7-ej

lekąrz-specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwie.



**CHOROZY** uzyskują **ZDROWIE**  
 pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami  
**ZIOŁA** lecznicze **Dra. St. BREYERA**  
 sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
- 2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atretyzm)
- 3. Żołądkowo-kiszkowe
- 4. Dla nerwowych
- 5. Skuteczne w padaczkę
- 6. " w blednicy
- 7. " w chorobach nerkowych i pęcherzowych
- 8. " w " organów kobiecych (upławy)
- 9. Przeczyszczające
- 10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
- 11. W suchych kaszlach i kokluszu
- 12. W chorobach serca
- 13. W chorobie cukrowej
- 14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
- 15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A W chorobach wątroby
- 16.B. W " i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:  
 „POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze  
 Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada  
 B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 178-00  
 Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „jak odzyskać zdrowie”

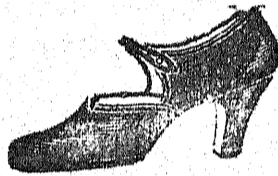
Jeżeli kupisz buclik  
 w firmie

**J. Kowalczyk**

Łódź, CEGIELNIANA 25. Tel. 159-22

zrobisz naj- **GWIAZDKĘ** zonie' milsza córce' synowi i samemu sobie, bo...

Ktoż to nie zna Kowalczyka Firma ta od dawna znana  
 Jego pantofelki Solidna i wzięta  
 Dla panienki czy chłopczyka Dwadzieścia pięć Cegiel-  
 Wybór masz tu wielki niana  
 Niech każdy pamięta.



Wszelkie  
**zioła lecznicze**

świeżego zbioru najtaniej poleca

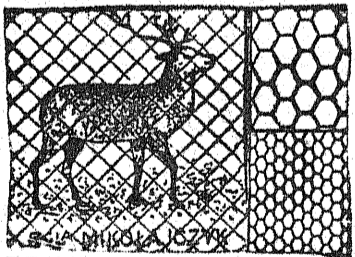
SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

**Skład futer**  
 I ZAKŁAD KUŚMIERSKI  
**J. SZWARCMAN**

NARUTOWICZA 42  
 (sklep frontowy) telef. 166-81

poleca gotowe futra damskie, męskie, oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach wyjątkowo niskich i na dogodne warunki. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. P.P. urzędnikom państw. udzielam rabatu.



**DRUCIANE OGRODZENIA**  
 Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca  
**MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**  
 Łódź, Kilińskiego 167  
 Telefon 191-85

**KAFLE**

drzewiczki hermetyczne gwarantowane piecyki kociółki, rury płyty i ruszty ognioodporne poleca po cenach fabrycznych.  
**JAN ŁAWA**  
 Sienkiewicza 30 tel. 1...

SINERGOWYSE  
 KALOSZE  
 WYKWIŃTKI

**RYGAŃKAR**  
 WARSZAWA

RYGAŃKAR

**J. Nowakowski**

Piotrkowska 91

W dzisiejszych ciężkich czasach, najpraktyczniejszym podarkiem

**na Gwiazdkę**

jest dobre, eleganckie, **obuwie**, znane ze swej dobroci ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego po cenach konkurencyjnych

**Zakład Tapicersko-Dekoracyjny**  
**Fabryka Magazyn Meble**  
 mebli **Meble**

poleca w dużym wyborze

Sypialnie, stoły, Gabinety i kuchnie w kompletach oraz pojedyncze meble na dogodnych warunkach

**W. ŁUCZAK**

Piotrkowska 102, tel. 214-17 Stal. t. 185-87

Sprzedaz dywanów, pokryć mebl., firanek, serwet, chodników i t. p.

ZAMENHOFA 2, Tel. 244,25

**Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?**

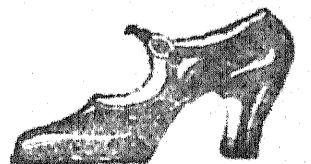
osiągniecie to kupując tylko w firmie

**Stanisław GROCHAL**

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIŻONYCH**.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



**Reklama to potęga**

Na bieżący sezon zimowy:  
**PIECE** szamotowe iryjskie

wykładane cegłą ogniotrwała, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem bardzo oszczędne w użyciu.

**HACELE** krajowe i zagraniczne

marki „ULAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

**RURY** do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

„**ELIBOR**”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. L. J. BORKOWSKI  
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84



ZAWODOWE  
KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

**Fr. Grętkiewicza**

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111, telefon 175-35

Kurs rozpocznie się 5 stycznia

Jedyny w Polsce model SAMOCHODU w przekroju poruszany elektrycznością ułatwia i przyspiesza naukę

Specjalny komplet ożentelmeński.

Kancelaria szkoły zapisy przyjmuje i informacji udziela codz. przez niedziel i świąt od g. 8 r. do 8 wiecz.

**UWAGA!**

Nowy Rok przynosi każdemu Panu wielką oszczędność czasu i pieniędzy.

Idealnie zaprasowane spodnie można osiągnąć przez specjalny wynalazek

„**Cawaller**”

Przetóm w ubranlu Panów.

„Cawaller” utrzymuje zaprasowanie nawet przy deszcz.  
„Cawaller” daje każdemu materiałowi elegancką formę  
„Cawaller” pozwala się każdemu zaprasować  
„Cawaller” zapobiega raz na zawsze fatalnemu wyglądowi spodni na kolanach.

Dlaczego co drugi dzień wynosić spodnie do prasowania, co pochłania pieniądze, czas i niszczy ubranie  
Zbyteczne zmartwienie! Jest to tak łatwo „balony” na kolanach raz na zawsze zniszczyć!

Każdy, niezmiernie łatwo, na bardzo długo może sobie uszywnić przy pomocy „Cawaller” zaprasowanie spodni, które wyglądają jak dopiero co zaprasowane.

Każde spodnie, czy to cedzienne, czy to lepsze powinny mieć uprasowane sztuczną fałdę „Cawaller”

Cena 2,50 zł. może być i w markach pocztowych przytem 50 groszy na przesyłkę Dla przedstawicieli wysyłam jedną sztukę gratis, Krawcy, magazyny, przekupnie — otrzymają rabat od przedstawicieli, ewentualnie informacje za załączeniem marki na odpowiedź.

Główne przedstawicielstwo:

**A. MAJER I S-ka**

poczta PODNIESK, powiat CHELMNO, POMORZE

Używajcie

wyłącznie do szycia

**Nici „Marynarz,”**

Władysław SUWAŁSKI

Wytw. Nici „Marynarz”

Wólczańska 109

TANIO! **Futra** TANIO

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

**J. Opatowski**

Kilińskiego 134, tel. 154-95

Dojazd tramw. 4, 10, 16, 17

Dr. med.  
**Reicher**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
ul. POŁUDNIOWA Nr. 28  
Tel. 201-93

Lecz. diatermią. Elektroterapią od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny leczenia

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo ł.

...**SZEWCY**...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-38

(Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

50000000

**PAR**  
NOZONYCH  
W EUROPIE  
JEST GWARANCJA  
ICH DOBROCI

**REZINOTRUST**

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Sklep spożywczy dobrze prosperujący z powodu choroby do sprzedania Wiadomość w sklepie Gdańska 106 1606 8

**Posady i prace**

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka zaraz Brzezińska 36 Ruszczak 1618-2

**Zagubione dokum.**

zaginęła książeczka wojskowa na imię Ignacego Graczyka wydana P.K.U. Łódź 1608-1

Skradziono książkę wojskową na imię Ignacy Błoch wydaną P. K. U. Łódź-Powiat i dwa weksle jeden protestowana na zł. 500 z wystawieniy Jana Błocha drugi in blanco. Niniejsze weksle unieważniam

1622-1

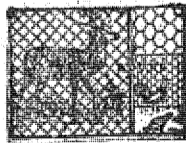
**Nauka i wychow.**

UTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter drugie wejście z podwórza

**UWAGA! UWAGA!**  
Państwowi urzędnicy - czki Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!

Pierwszorządne płaszcze damskie i męskie, obuwie, tiranki, kapy wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, chodniki, dywany, torby, parasole ki, białe towary i galanterijne swetry, śniegowce, kalosze poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15 1 p



**DRUCIANE** Parkany, Pleciony, Thaniny, Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robot betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca **RUDOLF JUNG** Łódź, Wólczańska Nr. 151 Telefon 128-97

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wersz milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wycofanie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.